

Czy Bóg stworzył człowieka?

13 sierpnia 2016

Stosunek Brytyjczyków do wiary i kościołów wydaje się dość jasno określony. Lekki brak zaufania pomieszany z brakiem szacunku do hierarchii, podejście kpiarskie i prześmiewcze, aczkolwiek połączone z przywiązaniem do tradycji, ale bez analizy – tak reagują na pojawianie się przedstawicieli instytucji w publicznym dyskursie.

Duchowni brytyjscy sami mają do siebie podejście iście angielskie. Jeremy Paxman napisał kiedyś, że zapytał jednego z pastorów, czy ten wierzy w Boga. Pastor wydał się mocno zaskoczony tym pytaniem, bo... nie znał odpowiedzi.

Kiedy Tony Blair postanowił przejść na katolicyzm, w kraju zawrzało. Był obiektem żartów i kpin. Nie tylko dlatego, że wcześniej podjął zgoła niechrześcijańską decyzję napadnięcia na kraj na Bliskim Wschodzie, ale przede wszystkim Brytyjczykom wydawało się nieprawdopodobne, że Blair, polityk, mógł doznać objawienia religijnego. Blair bronił swojej konwersji, mówiąc, że myślał o niej wcześniej, ale gdyby do niej doszło w czasie pełnienia obowiązków premiera, uznano by go za „wariata”(nutters).

Wojna w Iraku usztywniła postawy antyreligijne niektórych Brytyjczyków. Richard Dawkins, zatwardziały i fanatyczny ateista w swoim bestsellerze „The God Delusion” napisał, że skoro to Bóg namówił Busha do wysłania wojsk do Iraku, szkoda, że nie powiedział mu prawdy o nieistnieniu broni masowego rażenia w tym kraju. Religia dla Brytyjczyków, to głównie temat albo wstydlivy albo źródło facecji.

STWORZENIE W 6 DNI

Tymczasem, gdy zmienia się etnicznie tkanka społeczna, podejście Brytyjczyków do religii również ulega pewnym fluktuacjom. Badania wykazały, że co czwarty Brytyjczyk uważa,

że kreacjonizm powinien być uczony w szkole równolegle z ewolucjonizmem. Burza wybuchła nie tak dawno, kiedy biolog ewolucyjny dr Michael Reiss z szacownego Institute of Education, jednocześnie duchowny kościoła anglikańskiego powiedział „Guardianowi”, że nauczyciele nie powinni dłużej ignorować faktu, iż do szkoły chodzi coraz więcej dzieci chrześcijan i muzułmanów, które w domu wystawiane są na rodzicielskie teoretyzowanie zgoła kreacjonistyczne w charakterze. Dzieci te traktują Biblię i Koran nie jako zbiór interesujących mitów, ale jako niezbite fakty naukowe.

Kreacjoniści wierzą, że Bóg stworzył ziemię w ciągu 6 dni, jak opisuje biblijna Genesis. Życie zaczęło się 10 tysięcy lat temu, a Adam i Ewa byli przodkami całej ludzkości jako prarodzice. Podobną wiarę utrzymuje 45 procent Amerykanów, którzy do tego twierdzą, że wraz z ludźmi żyły dinozaury (być może utrwalił w nich to przekonanie film „Jurassic Park”).

„Kreacjonizm nie ma żadnych podstaw naukowych” – powiedział dr Reiss, „ale nie podejmowanie dyskusji na jego temat alienować będzie dużą część uczniów, którzy weń wierzą.”

To, co powiedział , postawiło na nogi społeczeństwo brytyjskie, które kreacjonizmu nie lubi. Uważa się powszechnie, że o Biblii czy Koranie można wspominać jak o owym zbiorze mitów, które, jak twierdzi poeta brytyjski Andrew Motion, nauczyciel creative writing w Royal Holloway University of London, stanowią “niezbędny bagaż kulturowy”. Wszyscy studenci dla wzbogacenia tego bagażu winni uczyć się podstaw Biblii, Koranu czy mitów greckich i rzymskich. Ale nie w okowach naukowości, lecz jako wspaniałych opowieści z kluczem, do których odwołuje się piękna literatura niemal na każdej szerokości geograficznej.

INTELIGENTNE PROJEKTOWANIE BYTÓW

Łagodniejszą formą kreacjonizmu, która ostatnimi czasy budzi coraz większe zainteresowanie jest tzw. teoria Inteligentnego

Projektu (Intelligent Design). Jest to próba niesystematycznego połączenia nauki z wiarą. Otóż wyznawcy Inteligentnego Projektu postulują, że świat i człowiek są zbyt skomplikowani, i zbyt doskonale funkcjonują w takim , a nie innym otoczeniu, by mogli powstać spontanicznie, w wyniku ewolucji. Ich złożoność jest tak wielka, że musiał za tym stać ktoś, kto celowo i świadomie zaprojektował wszystkie byty.

Jeden z czołowych przedstawicieli kreacjonizmu twierdzi, że do powstania zwierząt doszło całkiem nagle, i że było to dzieło nadnaturalnego superbytu. Stwórcą nie musi być jednak Bóg, może to być każda inna siła, zdolna do refleksyjnego projektowania rzeczy i życia. Wyznawców ID jest stosunkowo wielu, zdarzają się wśród nich i naukowcy, w tym kilku laureatów nagrody Nobla, np. Charles Hard Townes, laureat z fizyki z 1964 roku (który jednak nie lubi samego terminu „Inteligentny Projekt”).

Kreacjonizm i ewolucja nadal wykładane są w niektórych brytyjskich szkołach. Emmanuel College, prowadzona przez fundację, na czele której stoi Sir Peter Hardy, ewangelik, prowadzi zajęcia z obu dziedzin. Tak dzieje się w szkołach wyznaniowych.

W 2007 roku rząd brytyjski uznał, że kreacjonizm i ID nie mogą i nie są częścią narodowego programu szkolnego asygnowanego przez władze i nie powinny być nauczane.

Rada Europy wypowiedziała się w podobnym tonie, nakazując rządowi, by te stanowczo sprzeciwiły się nauczaniu kreacjonizmu w ich krajach. Doszło do głosowania i członkowie Rady w stosunku liczbowym 48 do 25 wypowiedzieli się przeciwko temu, by dać kreacjonizmowi taki sam status , co teorii ewolucji. Ale wojna o to nadal trwa.

Autor: Aleksandra Łojek-Magdziarz

Źródło: eLondyn.co.uk